Chylins

KURJER WARSZAWSKI

D. 2. Maia. PONIEDZIAŁEK. ROK 1831.

№ 119.

WSPOMNIENIA. Wzięcie Kijowa przez Polaków 1068.

Wczoraj donoszono od wojska, że nasza główna Kwatera posunęła się do *Jakubowa*; nieprzyiaciel stał spokojnie.— 3ch Officerów z służby Ross: przeszło do wojska naszego. — Mówią, że Jenerał *Nasokin* w ostatniej utarczce został ciężko raniony.— Gazeta handlowa donosi osobliwszą wiadomość z *Poznania*, że Wiglki X. *Konstanty* teraz dopiero zacznie walczyć przeciw Polakom objąwszy pod swe dowództwo 60,000 *Finlandczyków*! Taż Gazeta donosi, że w Prusach na granicy *Żmudzi* i *Litwy*, stanie 80,000 wojska Pruskiego.— Ważną wczoraj odebraną wiadomość że flotta *Angielska* iuż iest na morzu *Baltyckiem*.— Gazety Berlińskie wczorajszej poczty, nic niedoniosły o *Żmudzi*.— Mówią, że kordon na granicy Pruskiej od Polski został zwiniętym, gdyż Lekarze Pruscy zapewnili, iż *choleramorbus* rozszerza się nie przez dotykanie się osób i rzeczy, ale powietrzem, czemu kordon zapobiedz nie może. —Feldmarszałek *Dybicz* na ręce Jenerała *Lewandowskiego* przesłał *wszystkim* Officerom Rossyjskim będącym w lazaretach Warsza: dukatów 100.— Doszła tu wiadomość że w tych dniach w rozkazie dziennym wydanym do wojska Rossyj: ogłoszono, iż Żołnierze Polscy zarazili cholerą Rossjan!!— Pułkownik Henr: *Dembiński* mianowany Jenerałem Brygady. Korpus będący dotąd pod dowództwem Jene: *Sierawskiego* oddany Jen: *Dziekońskiemu*, oddziały tego korpusu w tych dniach przeprawiały się przez wisłę.— Pułk *Krakusów Lubelskich* przywdzieie mundury pozostałe po Huzarach Rossyjskich; wczoraj iuż widziano w Warszawie oddział tych nowych *Huzarów*.— *Towarzystwo Warszawskie Przyiaciół Nauk* odbędzie posiedzenie publiczne iutro w domu swoim na Krako: Przedmieś: Prezes Towa: *Niemcewicz* zagai posiedzenie, *Brodziński* Prof: Uni: czytać będzie o narodowości. Rom: *Hube* Pro: o Konstytucji 3 Maia. Zakończy Poezja przez Prezesa. Zacznie się posiedzenie o godz: w pół do 11. Dla zapobieżenia tłoku nikt bez biletu wpuszczonym nie będzie.

W zeszły Piątek iako w dniu rozpoczynaiącym 6ty miesiąc teraźniejszej Rewolucji, odbyło się w tutejszym Kościele *Popaulińskim* żałobne Nabożeństwo za Dusze obrońców Ojczyzny poległych w dzisiejszej wojnie. Katafal zdobiły godła zwycięztw. Mszą wielką celebrował X. *Onuszko* przy muzyce wykonanej przez licznych Artystów. Kazanie miał X. *Skalimowski*.— Są w *Warszawie* Ludzie cnotliwi; w tych dniach dali tego przykład Pani *Refela* która znalazłszy Tabakierę złotą, odniosła ią do Redakcji Kurjera War:; także *Rafał Lipiński* Majster Stolarski, odniosł znalezione pieniądze w kwocie zł. 270.— Waleczny *Dwernicki* i Rycerstwo iego korpusu, 2 razy częstowani byli święconem; na naszą wielkanoc przez wdzięcznych mu Obywateli Województwa *Lubelskiego*, a teraz na wielkanoc według starego Kalendarza, przez oswobodzonych *Wołynian*.— W tych dniach do Izb Sejmowych maią być wniesione proiekta, aby odtąd Urzędnicy nie byli Posłami i Deputowanemi, oraz aby ogłoszone zostały nowe Sejmiki we wszystkich Powiatach.— Między ień-

cami Rossyjskiemi zabranemi teraz przez Jenerała *Umińskiego*, znajduie się *Polak*, który będąc officerem w służbie Rossyj: został zdegradowany na prostego sołdata za to, że za urlopem znajduiąc się w *Wilnie* przestawał z tamecznemi Akademikami, *Nowosilcow* oskarżył go i przez 5 lat musiał dzwigać karabin! —Żona Żołnierza rodem z *Szadku*, od czasu rewolucji nie widząc swego męża, odbyła podróż pieszo do armji; z radością ujrzawszy zdrowego męża, przyniosła mu 3 ruble, które składały cały iej maiątek; „weź sobie te pieniądze (rzecze mężny woiownik) i oto masz iescze 30 rubli które zdobyłem na zabitym przezemnie Kozaku; nam tu na niczem niezbywa“ Żona widząc tyle pieniędzy, zawołała, „Mój Boże, za taką kwotę mógłbyś się odkupić od żołnierki i wrócić do domu“ Kobieto cożeś wymówiła (krzyknie Woiownik) póki niezostanie Polska całą i wolną, ia nieodstąpię moiego Pułku; *nie odkupić się*, ale największe skarby gdybym miał, oddałbym dla *wkupienia* się do żołnierki.“ Tacy są nasi poczciwi i mężni Włościanie. — Nadesłaną zostało przez iednego z wojskowych do umieszczenia wiadomość, że gdy do Mn.....a d. 23 Marca przyszedł nasz pułk, Officerowie i żołnierze nieznalazłszy żadnego pożywienia, upraszali Dziedzica o sprzedanie Kartofli, który był tyle dyskretnym, że raczył sprzedać 34 sztuk kartofli tak dużych iak włoski orzech, za *złoty*, co wypada trochę więcej iak grosz za każdy kartofel!

Rząd Narodowy. Zbliżył się dzień 3 *Maia*, dzień dla każdego Polaka chlubny, w którym naród w obliczu świata przepisuiąc sobie nową w 1791 r. Konstytucją, byt swój ugruntować przedsiębrał, i wzorowym krokiem złożył dowody iak usiłował z uprzedzeń wybrnąć, a szukał zdrowszych porządku i prawodawstwa zasad. Pragnął Polak każdego roku obchodzić uroczystość iego: ale mu to zbyt długo wzbroniono było! Dziś po dwakroć dzień ten pamiętniejszym się staie! Zrzuciliśmy brzemie niewoli, a po wielekroć przeparty nieprzyiaciel i w tej właśnie dobie przed Orły naszemi usuwa się. Po dwakroć tedy goręcej pragnie każdy dnia tego uroczystość obchodzić. Ale srogi wróg przed zastępy naszemi ustępuiący przywiódł między nas innego wroga, który się nam w Stolicy niebezpieczniejszym stać może to iest Cholerę. Jeśli BÓG nad nami czuwa, niemniej winniśmy czuwać nad sobą. Zdaniem światłych Lekarzy unikać należy zbytecznego zgromadzenia się iakich zwykle wymagaią uroczyste obchody. Wchodząc w tę słuszną przestrogę znawców, Rząd Narodowy widzi się być zmuszonym wstrzymać te uroczystości które obchodzić przedsiębrał. W razie takim równie Niebu miłe będą westchnienia poiedyncze iak te któreby się w innym razie z zgromadzonego zebrania wzniosły; a każdy równie wesoło i z rowuą pociechą czas w mnieyszem gronie przepędzi, iakby go przepędził na widowisku lub tłumnej zabawie. Wzywa tedy Rząd Narodowy aby każdy chciał w dzisiejszych okolicznościach pamiętny dzień 3go Maia obchodzić prywatnie. Każdy przenikniony godnym zaszczytnej przeszłości uczuciem, złoży dzięki Najwyższemu że czuwa nad Narodem Polskim, że dotąd błogosławi iego sprawie: zaniesie modły aby go ochronił od grożących klęsk, uwieńczył powszechne iego usiłowania niepodległością. Każdy przeięty pociechą otwieraiących się nadziei spędzi dzień i zakończy go wesołym umysłem, gotuiąc się do czynnego w sprawie Ojczyzny działania w przyszłości.— Prezes Rządu. *X. Adam Czartoryski.*

(Art. nad.) We Wtorek zrana ujrzeliśmy

ustawionych na dziedzińcu Pałacu *Kazimirowskiego* kilkadziesiąt dużych wozów z chlebem dla wojska. Dnia następnego pozostało ich 13 i te po dziś dzień bez należytego przykrycia wystawione są na działnie słońca, przez 2 zaś ostatnie nocy na ulewne deszcze; 6 dni upływa a ten zapas żywności marnieie i nie sposób aby iako iuż zbutwiały mógł być przeznaczony na posiłek walecznym obrońcom naszym, gdyż byłoby to samo co chcieć ich chorób nabawić. Ciekawi iesteśmy, iak długo ieszcze stać będą te wozy i co za przeznaczenie będzie owego chleba? chleba który w teraźniejszych czasach tak iest drogi i którego niedostatek coraz widoczniej czuć się daie.**

Przy liście podpisanym przez Damy, litter: E. S. T. W. zamieszkałe *w Krakowie*, odebrałem nadesłane na moię ręce 60 kompresów, 14 funtów szarpi, 25 bandaży i 4 sienniki na potrzebę rannych Wojska Polskiego, za szacowny dar ten, miły sercu każdego Polaka, składaiąc łaskawym tym Damom najczulsze podziękowanie, zawiadamiam ie niniejszem, iż dar takowy oddanym został do Dozoru Szpitali Wojskowych pod dyrekcją JW. Hr: *Łubieńskiego* będącego, na co stosowny kwit wydano. *Karol Kurtz, Radca Wdzki.*

W miesiącu zeszłym w *Krakowie*, z największym smutkiem dzieci, krewnych i przyiacioł, rozstała się z tym światem JW. *Ewa z Rogalińskich Kasztelanowa Straszowa*, żona *Michała Strasza* Senatora Królestwa Polskiego owego pełnych cnot męża i prawego polaka, cnotliwie przeżywszy lat 75. Jej nieocenione przymioty serca, mieszczą ią wrzędzie najcnotliwszych żon, matek, obywatelek i polek. Dom *Straszów* tem zejściem iuż zgasł w swem imieniu i żyć tylko będzie w sercach i w podaniu potomności nawieki. Pokój wieczny iej anielskiej duszy.

W Rzymie Xiąże *Gagarin* złożył nowemu *Papieżowi* list wierzytelny, iako Poseł Cesarza Rossyjskiego i Króla Polskiego.— W *Paryżu* wyrachowano że, *Paganiniemu* każda nuta muzyczna przynosi 3 franki!

Spostrzeżenia tyczące się cholery morbus. Gdy ieszcze iedna a może najsroższa na iaką nieprzyiaciele nasi zdobyć się mogli zagraża nam klęska, gdy iuż straszna cholera objawia nam swoie skutki, trudno ażeby nie mówię iuż Polak, ale każdy człowiek nie pragnął skutecznie się przyczynić do uśmierzenia nieszczęsnej zarazy; w tym więc zamiarze nie waham się objawić moich spostrzeżeń. Poświęcony czynnościom wojskowym, dalekim od sztuki lekarskiej, niezdołałbym ani widzę potrzeby rozciągania się nad przyczyną, skutkami i sposobem leczenia wspomnionej słabości, przedstawię krótko i po prostu myśl moię, a szanowni stróże zdrowia z gruntu znaiąc te rzeczy wyrozumieć mnie pewnie zdołaią. Najgłowniejszemi oznakami *cholery morbus* iest niedostatek ciepła naturalnego, krew czerwona zmieniona w czarną i gęstą. Inne zaś iako to: wypróżnienie przez womity i stolec, ból głowy, kurcze itp. mogą być tylko skutkiem poprzedzaiących. Nie wchodząc w głębsze rozumowanie, powiem tylko że te wszystkie skutki sprawia *kwasoród* czyli iedyne powietrze żywotne znajduiące się w zwyczajnem powietrzu, który przez oddychanie działaiąc na krew, czerwieni się a następnie kombinuiąc się z innemi gazami i przechodząc z stanu lotnego w ciekły, wydaie znaczną ilość *cieplika*, któryto właśnie dostarcza ciepła naturalnego zwierzętom. *Cholera* więc zdaie się z 2ch przyczyn pochodzić może, albo z zarazy która usposabia płuca iż te mało są zdolne do przerabiania tegoż powietrza żywotnego w sposób odpowiedni życiu, albo z niedostatku tegoż gazu co

rozbiór chemiczny pow: atmosferycznego pokazaćby mógł; lecz pierwsza przyczyna zdaie się być daleko pewniejszą, dla tego zdaniem moiem powiększona ilość tegoż gazu bardziej aniżeli się znajduie w powietrzu *atmosu*: silniej działaiąc na płuca obudziłaby czynność, wróciłaby ciepło naturalne słabemu, nadało właściwy kolor i cyrkulacją krwi, co wszystko stosownem urządzeniem lazaretów do których za pomocą rur *kwasoród* byłby sprowadzony, z łatwością by się wykonać mogło. Lecz iak prawie wszędzie tak i tu doświadczenie na kilku słabych wykonane najpewniejsze dałoby wypadki, należałoby w tym względzie nie zaniedbywać doświadczenia które zbyt małych nakładów wymaga. Nadmienić tu wypada, że to najbardziej utwierdza zdanie moie, że *cholera morbus* nie napastuie mieszkańców gór których atmosfera iak wiadomo więcej ma w sobie kwasorodu a niżeli tychże równiny lub niziny zamieszkuiących, przez powyższe więc działanie otoczylibyśmy nieiako chorych atmosferą sztuczną do górnej podobną w której przez samo tylko oddychanie i pozostawanie przez nieiaki czas zaradzić by tej słabości zdołano. *L. K. — K. K. J.*

Wdzięczność pochodząca z prawdziwie szlachetnych czynów, zasługuie w iakim bądź sposobie na iej wynurzenie. „Nie mogę przeto zamilczeć w oddaniu sprawiedliwie zasłużonej wdzięczności wraz z moiemi kollegami Wej M a s z e w s k i e j Kanoniczce, która przez swą troskliwość w przynoszeniu ulgi, przyczyniła się iedynie, iż powracamy znowu w zupełnem zdrowiu w szeregi ojczyste. Cześć tobie szanowno Polko! oby ci Twórca przedwieczny zlał obfitą nagrodę w tem co iedynie pragniesz.

R. W o l s k i, Podof: Pułku 3 strzel: piesz:

O c h r o n a od C h o r ó b. Szczególniej w teraźniejszym czasie niezbędnie każdemu potrzebna a przez najbieglejszych lekarzy przepisana. Jest to pas flanelowy szeroki stósownie do brzuchowej części ciała okrycia wyrobiony w Fabryce Kobierców i innych wyrobów wełnianych przy ulicy Czerniakowskiej Nr 3044; niemniej wyrobione zostały w tejże Fabryce świeże artykuły, iakoto: Szlafmyce, Pończochy, Gatki, Kaftaniki trykotowe, i Czerkassy w różnych kolorach i najlepszym gatunku. Wszystkich tych artykułów nabyć można za najpomierniejszą cenę w Składzie tej fabryki przy ulicy Miodowej Nr 491.

DONIESIENIA.

Kto przez omyłkę zamienił w d. 1 b. m. w Biórze Gubernatora PŁASZCZ obcy za swój, zechce go odesłać, a odebrać własny w tymże Biórze od Podofficera Tarnogrodzkiego.

PSZENICA JARA ARNAUTKA w zdrowem ziarnie, przeszło rocznego zbioru, iest do zbycia przy ulicy Leszno pod Nr 659, za cenę targową pszenicy ozimnej. Siew tej pszenicy Jarej, przypada w tym samym czasie, iak siew ięczmienia i na takim gruncie.

KOŃ gniady, pod szarą deką zabłąkany znajduie się przy ulicy Nowy Swiat pod Nr 1254. Właściciel pomienionego Konia uda się do Stajni Pani Działyńskiej.

Reient Kancellarji Powiatu Rawskiego uwiadamia Publiczność interessowaną, iż w d. 13 Czerwca r. b. o go: 10 z rana odbywać się będzie sprzedaż publiczna przez Licytacją za gotowe pieniądze więcej daiącemu, na Gruncie Dóbr Nowego Dworu w zamieszkaniu Dworskim, Mebli rozmaitych, Cyny, Miedzi, Mosiędzu, Żelastwa, Porcellany, Faiansu, Szkła, Sukni, Bielizny, Pościeli, Naczyń gorzelnianych i Browarnych, Koni, Bydła, Owiec, Swiń, Powozów, Wozów, i innych sprzętow i ruchomości domowych, a to w skutek spisu Juwentarza po niegdy W: Walentym Stawskim uskutecznionego. Franciszek Dunin G o z d z i k o w s k i Reient.

Z powodu oddalenia się zd. 1 Kwietnia b. r. Rządcy pałacu w Warszawie sytuowanego i domu na Solcu pod Nr 2916 własnością JW. Ale: Potockiego będących, zawiadamia się kogo to interessować może iżby z wszelkiemi pretensjami iakieby z powodu prowadzących Fabryk w rzeczonych domach do wspomnionego Rządcy mieć mogli, do Administracji Jeneralnej Dóbr i interessów tegoż JW. Hrabiego w Wilanowie posiedzenia swe odbywaiącej w przeciągu miesiąca od daty dzisiej; zgłosić się raczyli.

Dziś rano ciepła sto: 7. Wczoraj w południe 16.

TEATR NARO: Jutro *Niema z Portici* wszystkie 5 akty, nowe dekoracje, *Wezuwjusz*, dzieło *Sahetego*.

TEATR ROZMAI: Dziś *Florek*, *Kossynjer*.